

## Dziś premiera!

W sobotę 21 kwietnia Lubuski Teatr im. Leona Kruczkowskiego w Zielonej Górze daje premierę sztuki Jarosława Iwaszkiewicza „MASKARADA” w reżyserii Marii Straszewskiej i ze scenografią Małgorzaty Treuttler.

Jest kilka ważnych powodów, aby szczególnie zainteresować się ową premierą. Oczywiście i przede wszystkim dlatego, że to znakomita literatura dramatyczna autorstwa człowieka, który poprzez swoją twórczość, działalność na publicznym forum i — by tak rzec — dostojne kontynuowanie najlepszych tradycji kultury polskiej stał się niekwestionowanym sumieniem środowiska ludzi pióra i innych dziedzin twórczości.

Ale też premiera owa oczekiwana jest ze swego rodzaju niecierpliwością dlatego, iż jest to pierwsza pozycja w repertuarze zielonogórskiego teatru, którą od początku do końca firmuje nowy dyrektor i kierownik artystyczny tej sceny Mirosław Wawrzyniak.

Reżyseruje Maria Straszewska. Pani Straszewska, w latach minionych pracowała w tym teatrze jako stały reżyser. I to w okresach rzeczywistej świetności tej sceny. Przypomnijmy, że pierwszą jej pracą było wystawione w czerwcu 1958 roku „Bolero” M. Bierżewicza. Maria Straszewska współtwa-

rzyła nasz teatr wraz z Jerzym Zegalskim, potem z Markiem Okopińskim i Stanisławem Habanowskim, a jeszcze potem — po paroletniej przerwie — z Jerzym Hoffmannem. Z kronik teatralnych wypisuje: Jerzego Broszkiewicza „Jonasz i blazen”, F. i P. Schoenthan „Porwanie Sabine”, Tadeusza Rittne-

tor Wawrzyniak propozycję przyjął. Iwaszkiewicz jest dla mnie ważny przede wszystkim jako poeta. Jest to pierwszy jego dramat, który robię. „Lato w Nohant” jest popularniejsze, stale grywane, ale ja wolę „Maskaradę”. Moim sdanem w „Maskaradzie” w tym zasadniczym konfliktie między Puszkinem a carem Mikołajem obie strony mają swoje racje. Car

## «Maskarada» Jarosława Iwaszkiewicza w Teatrze im. Leona Kruczkowskiego

ra „Lato”, J. Potockiego „Parady”, F. Schillera „Fiesco”, Szekspira „Wieczór trzech Króli”, Rittnera „Człowiek z budki suflera”, Leszka Proroka „Powrót Adama”, Mikołaja Reja „Żywot Józefa”, Broszkiewicza „Niepokój przed podróżą”, Jana Pawła Gawlika „Pokusza”, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Baba-Dziwo”. E. Lubowskiego „Jacus”, Antoniego Czechowa „Wisłowo wy sąd”, M. Domańskiego „Trutnie i kobiety” i inne.

— „Maskarada”... Od dawna noszę się z tą sztuką — mówi Maria Straszewska. — Ale nie mogłam jakoś jej zrealizować. Przede wszystkim nie mogłam trafić w odpowiednią obsadę. A poza tym jest to sztuka dość kosztowna. Mimo to dyrek-

— to przede wszystkim racja stanu. Puszkini zaś ousabia racje moralne, racje człowieka walczącego o wolność i prawa uciskanego narodu. Poza tym Puszkini jest człowiekiem, który się w pewnym momencie sprzedał za pieniądze carowi. I on o tym wie. Więc jego śmierć jest zarazem rehabilitacja. W zespole, z którym pracuję panuje bardzo dobra atmosfera. Wszyscy chętnie pracują. Staramy się przede wszystkim uchwycić to, co jest wewnątrz człowieka. Zewnętrzna otoczka, anegdota, interesuje nas mniej.

Puszkina gra Hilary Kurpanik, Nathalię — Małgorzata Mrela, cara Mikołaja — Zdzisław Grudzień, Aleksandrynę — Marta Woźniak, hr. Idalię — Krystyna Horodyńska, adiutanta cara — Jan Karow.